

Władysław Gomułka zakończył urlop w Rumunii

16 bm. powrócił do Polski sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, który wraz z rodziną przebywał na urlopie wypoczynkowym w Rumunii.

1 sekretarza KC PZPR na lotnisku w Bukareszcie żegnali przedstawiciele najwyższych władz partyjnych: Nicolae Ceausescu, Alexandru Draghici, Paul Niculescu — Miail, Michail Dalea, a także przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych SRR i liczne grono działaczy partii RPK. Obecny był ambasador PRL w Bukareszcie — Wiesław Sobierajski. (PAP)

Edward Ochab przyjął E. Droźniaka

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął 16 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL Stanów Zjednoczonych Ameryki Edwarda Droźniaka. (PAP)

Spotkanie Klisko z I. Szirmai

16 bm. odbyło się w gmachu KC PZPR spotkanie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Zenona Klisko z przebywającym w Warszawie członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR — Istvanem Szirmai. (PAP)

Proces Oświęcimski

Zbrodnie winny być surowo ukarane

W tzw. drugim procesie oświęcimskim oskarżyciel polkowy reprezentujący interesy ludności zachodniemieckiej, adwokat Christian Raabe, zażądał kary dożywotniego więzienia dla oskarżonych Wilhelma Burgera i Josefa Erbera. Obu oskarżonym odpowiednio współsprawstwo w masowych zbrodniach.

Kierowca-pirat sądzony w trybie doraźnym

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozpoczął się proces w trybie doraźnym przeciwko Hieronimowi Kaźmierczakowi, b. kierowcy grupy robót poznańskiego „Motostaliu” w rejonie Konina, oskarżonemu o to, iż 28 czerwca br. prowadząc w stanie nietrzeźwym samochód osobowy marki „Warszawa” nr rejestr. PI 28-56 na trasie Konin — Gostów spowodował dwa wypadki drogowe w krótkich odstępach czasu. W wyniku pierwszego z tych wypadków zginął 9-letni chłopiec, mieszkaniec wsi Niesłusz — Mieczysław Korus.

Akt oskarżenia zarzuca Hieronimowi Kaźmierczakowi, lat 26, krytycznego dnia po spożyciu znacznej ilości alkoholu prowadzić z nadmierną szybkością służbowy samochód, skutkiem czego spowodował wypadek, w wyniku którego zginął 9-letni chłopiec, mieszkaniec wsi Niesłusz — Mieczysław Korus, którego wiółki po przejeździe chodnika 33 metry, powodując natychmiastowy zgon dziecka. Po wypadku pojechał dalej, nie zatrzymując się, jak i na rozprawie twierdził, iż bezpośrednio po wypadku, nie panując nad samochodem, który jechał po szosie dużymi zrywaniami. Około 5-6 kilometrów za Niesłuszem jadąc z szybkością do 100 km/godz., wpadł do rowu, wywołując z kraksy bez szwanku. Wynikiem ze zniszczenia samochodu oblicza się na 60.000 zł. Sęd wysłuchał podczas rozprawy świadków, których zeznania w pełni potwierdzały — w tym zdaniem — winę oskarżo-



Rok XXII
Wyd. AB
Poznań
czwartek, 18. VIII. 1966 r.
Cena 50 gr
Nr 195 (7002)

Okrzyk „opuszczcie Wietnam” przed komisją badania działalności antyamerykańskiej

„Opuszczenie Wietnam!” — to hasło tak często wznoszone w miastach amerykańskich w czasie manifestacji przeciw polityce rządu USA w Wietnamie, zabrzmiało we wtorek podczas pierwszego przesłuchania prowadzonego przez komisję do badania działalności antyamerykańskiej.

Hasło wznosił wezwany przez komisję członek „Progressive Labour Party”, Jeffrey Gordon. Okrzyk Gordona wywołał takie poruszenie na sali, że on sam i szesnastu innych osób wezwanych na przesłuchanie zostało aresztowanych.

Po zaplaceniu 10 dolarów kaucji Gordon ponownie stanął przed komisją. Przyznał on, że jego partia zorganizowała kampanię na rzecz wysysania krwi dla ratowania rannych partyzantów południowowietnamskich. Przewodniczącą komisji, senator Pool, oświadczył na to, że działalność ta jest oczywistą zdradą stanu, gdyż umożliwia uratowanie partyzantom „podjęcie walki i zabijanie Amerykanów”.

„To wy ich zabijacie — odpowiedział Gordon. Wy wysyłacie ich do Wietnamu na śmierć. Za tę śmierć odpowiedzialność ponosi Johnson a nie my, którzy jesteśmy przeciwko wojnie w Wietnamie. Naród amerykański nie zgadza się na wysyłanie swych żołnierzy do Wietnamu”.

Podczas przesłuchania, w kuliach budynku, w którym urzęduje komisja Izby Reprezentantów do badania działalności antyamerykańskiej, odbyła się demonstracja z udziałem kilkuset osób, które wznosiły okrzyki: „Zakończcie wojnę w Wietnamie! Odwołajcie do domu naszych żołnierzy”!

Komisja nadal obraduje.

Posiedzenia komisji mają na celu przygotowanie podstawy do uchwalenia specjalnej ustawy, w myśl której wystąpienia Amerykanów przeciwko agresji USA w Azji południowo-wschodniej traktowane będą jako przestępstwa kryminalne.

Na karę więzienia skazane będą osoby opowiadające się za udzieleniem w jakiegokolwiek formie pomocy krajom, przeciwko którym USA prowadzi działania wojenne. Oznacza to, że na podstawie ustawy może być sądzony każdy, kto osmilił się podnieść swój głos przeciwko wietnamskiej polityce rządu USA. Grozić mu będzie kara więzienia do 20 lat i grzywna w wysokości do 20 tys. dolarów.

Wezwaniu uczestników ruchu antywojennego na posiedzenia komisji wywołało wielkie oburzenie postępowej opinii publicznej Stanów Zjednoczonych. Zaprotestowało przeciwko temu 260 profesorów wyższych uczelni amerykańskich. Krajowy komitet koordynacyjny walczący o przerwanie wojny w Wietnamie oświadczył, że poczynania komisji odzwierciedlają wysiłki rządu mające na celu tłumienie oficjalnej krytyki polityki w Wietnamie. W centrum Waszyngtonu odbył się wiec protestacyjny z udziałem kilkuset młodych Amerykanów. (PAP)

Polska stała się modna

Azerbejdżanie pieką barana Australijczycy popijają „Zubera”

Spotykamy ich coraz częściej: na obozach młodzieżowych, wymiennych związkowych czasach, wmięszanych w tłum kuracjuszy, popijających „Jana” czy „Zubera”. Korespondenci PAP przedstawiają kilka migawek z coraz liczniejszych pobytów w Polsce zagranicznych gości.

Grupa młodzieży azerbejdżańskiej, przebywająca w

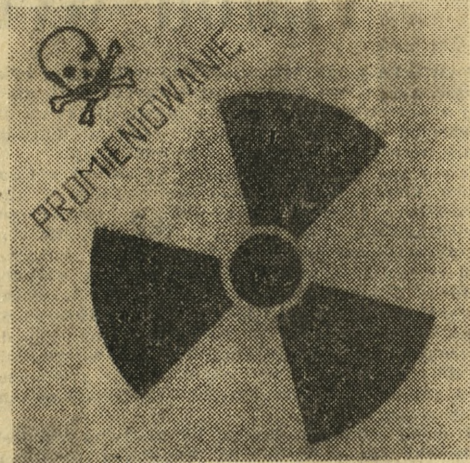
Słońce zaszkodziło głowie mr Thompsona

Kongresman Thompson, demokracja z Teksasu ostro zaatakował prezydenta de Gaulle'a z powodu jego „niewdzięczności i arogancji”. Thompson domagał się w Kongresie, by Stany Zjednoczone zażądały od Francji zwrotu długów w sumie 4,7 miliarda dolarów. Głównym powodem oburzenia kongresmana z Teksasu była „polityka ogałacania Ameryki z rezerw złota prowadzona przez de Gaulle'a”, w rezultacie której — jak oświadczył — „wkrótce ogólne zapasy złota Francji będą większe niż zapasy Ameryki”.

Widać z tego, że letni upał jednak szkodzi. (PAP)

Zapamiętajcie ten znak

Na zdjęciu: specjalny znak międzynarodowy, którym opatrzone są urządzenia izotopowe, samochody przewożące takie ładunki itp. Znak ten — czerwona stylizowana koniuczynka na żółtym tle — mało jest w Polsce znany. W związku z tym Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Wykorzystania



Energii Jądrowej powzięło decyzję dalszego spopularyzowania w społeczeństwie izotopowego znaku — przez umieszczenie go na naklejkach pudełek od zapalek. Myśli się także o wydaniu serii znaczków pocztowych.

Fot. — CAF

Barbarzyńskie bombardowanie wioski południowowietnamskiej

Dirksen nawołuje do zniszczenia Hajlongu

Działająca w dżungli partyzancka rozgłośnia „Wyzwolenie” opublikowała oświadczenie potępiające niedawny wypadek masowego zabójstwa przez agresorów amerykańskich cywilnej ludności jednej z wiosek Wietnamu Południowego.

9 sierpnia br. — głosi oświadczenie opublikowane za pośrednictwem Wietnamskiej Agencji Informacyjnej — dwa samoloty amerykańskie zbombardowały wioskę Kaunh Hyem w prowincji Canh Tho. W wyniku bombardowania około 200 osób zostało zabitych i rannych.

Amerykańskie bombardowanie Wietnamu Południowego nie przyczyniają się do zakończenia wojny wietnamskiej, oświadczył we wtorek wieczorem lord Avon — były premier brytyjski Anthony Eden. Występując w wywiadzie telewizyjnym nadanym z okazji opublikowania jego nowej książki „Ku pokojowi w Indochinach”, lord Avon oświadczył, że konflikt wietnamski

nie może być rozwiązany przy pomocy środków militarnych. Amerykanie mogą wygrać wiele bitew, ale nie wierzę, aby zwycięstwo militarne mogło zadecydować o rezultacie konfliktu — powiedział on.

Agencja zachodnie donosiła, że w środę uległ katastrofie wkrótce po starcie z bazy lotniczej w Da Nang, amerykański myśliwiec zbombardujący i runął z ładunkiem bomb na pobliską wieś południowowietnamską.

Wietnamska Agencja Prasowa podała, że podczas ataku partyzantów 26 i 27 lipca na bazę wojsk amerykańskich w Chu Chi — w pobliżu Sajgonu zginęło 423 żołnierzy amerykańskich, a 200 odniosło rany.

W oświadczeniu złożonym na konferencji prasowej, rzecznik departamentu stanu, McCloskey, przyznał oficjalnie, że samoloty USA dwukrotnie zbombardowały wieś Thlok Trach leżącą na terytorium Kambodży. McCloskey wyraził w imieniu rządu USA ubolewanie z powodu ofiar w ludziach i zniszczeń wyrządzonych przez samoloty USA na terytorium Kambodży.

Jednakże winę za barbarzyńskie bombardowanie terytorium Kambodży, przedstawiciel departamentu stanu zrzucił... na mapę. Rząd amerykański — powiedział — dysponuje mapami, na któ-

rych Thlok Trach znajduje się poza granicami Kambodży.

Przywódca mniejszości amerykańskiej w senacie Dirksen oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że lotnictwo amerykańskie „ma obowiązek zniszczyć port w Hajlongu, i to tak doszczętnie, żeby stał się on nie do użytku”. Zdaniem senatora, DRW otrzymuje przez Hajlong potrzebną amunicję, dzięki czemu może zestrzeliwać coraz większą ilość samolotów amerykańskich nad swym terytorium. Dirksen podkreślił na konferencji, że prezydent Johnson powinien podjąć tego rodzaju decyzję”. (PAP)

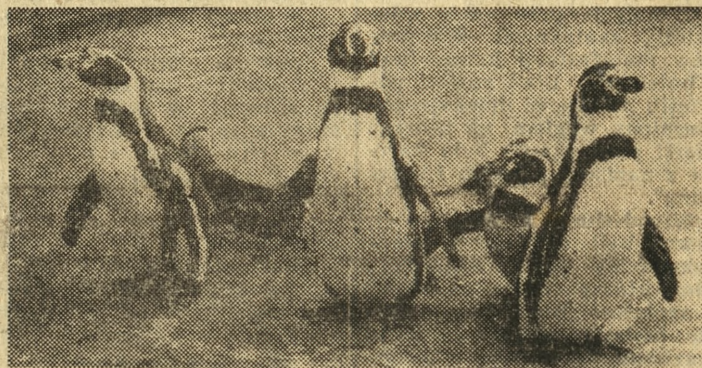
Święto lotnictwa cywilnego w ZSRR

W czwartek, 18 sierpnia, obchodzony jest w Związku Radzieckim „Dzień Floty Powietrznej”. W Związku z tym, prasa zamieszcza artykuły, reportaże i zdjęcia poświęcone rozwojowi lotnictwa cywilnego.

Minister lotnictwa cywilnego, J. Łoginow, w rozmowie z przedstawicielem dziennika „Prawda” stwierdza, że Aeroflot (Towarzystwo Komunikacji Lotniczej ZSRR) ma obecnie porozumienia z 50 krajami w sprawie bezpośredniej komunikacji lotniczej.

Minister zapowiedział także ukazanie się na liniach Aeroflotu nowych aparatów. Ich konstruktorami są Iłuszyn, Tupolew, Antonow i Jakowlew. Będą one mogły brać na pokład do 220 pasażerów. Ponadto konstruowany jest samolot pasażerski o szybkości ponaddziesięciu 2.500 km na godzinę. Ma on przewozić 120 pasażerów na odległość około 6.500 km. (PAP)

W łódzkim ZOO



Stado pingwinów Humboldta podczas chłodnej kąpieli w ogrodowym basenie.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Oreddie przyjaźni z miasta Saint-Denis

Na adres przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochab nadeszło pismo od mera miasta Saint-Denis we Francji, informujące o oreddie przyjaźni, jakie uchwaliła Rada Miejska Saint-Denis z okazji Tygodnia Państwa Polskiego.

Trwała przyjaźń łączy od dawna Polskę i Francję — głosi m. in. oreddie.

Obecne granice PRL na Odrze i Nysie, ustalone uchwałami poczdamskimi w 1945 r., które umożliwiły jej odzyskanie dawnych terytoriów, stanowią czynnik pokoju w Europie i powinny być ostatecznie uznane.

Zyczymy Polsce dalszych sukcesów i podejmujemy zobowiązanie, iż będziemy pracować nad umocnieniem przyjaźni polsko-francuskiej. (PAP)

Nowy obiekt rafineryjny

W rafinerii nafty w Jedliczu w woj. rzeszowskim przekazano do eksploatacji nowy oddział rafinacji kontaktowej olejów silnikowych „Filtrol”. Ten nowoczesny obiekt — drugi tego typu w Polsce — wytwarza oleje silnikowe najwyższej jakości o większej trwałości użytkowej (ok. 20-30 % trwalsze od dotychczas produkowanych). Nowe oleje mają zabarwienie jasno-pomarańczowe. Do końca br. nowy oddział dostarczy ok. 10 tys. ton tych olejów silnikowych, a w przyszłym roku ok. 30 tys. ton. (PAP)

Po 25 latach — proces zbrodniarzy hitlerowskich

W Niemczech zachodnich od dłuższego czasu toczy się śledztwo w sprawie b. członków 316 batalionu policyjnego, który w latach wojny popełnił potworne zbrodnie na okupowanych obszarach Związku Radzieckiego i Polski.

W 25 lat po dokonaniu tych zbrodni, 10 członków batalionu stanęło za kilka miesięcy przed sądem w Bochum. Wśród nich są dwaj byli szefowie kompanii Hermann Kraiker oraz Otto Petersen.

Zwraca uwagę fakt, że zbrodniarzy pociągają się do odpowiedzialności za „współudział w zabójstwie”, mimo że własnoręcznie mordowali ludzi. (PAP)

4 września Dniem Energetyka

80 tys. energetyków obchodzić będzie 4 września br. swoje doroczne święto. Centralna akademicka odbędzie się w Łodzi.

W ramach uroczystości położony zostanie kamień węgielny pod budowę trzeciej na terenie miasta elektrowni, która osiągnie do 1970 r. moc 85 MW.

W Łodzi zorganizowana będzie także sesja naukowa poświęcona energetyce wielkich miast.

Z okazji zbliżającego się Dnia Energetyka, minister górnictwa i energetyki Jan Mitrega i przewodniczący ZG Zw. Zaw. Pracowników Energetyki — Edmund Kolczyński wystosowali list do pracowników resortu. Składają oni energetykom podziękowania za dotychczasowy trud i wysiłek oraz życzą dalszych sukcesów w pracy. (PAP)

Kto poniesie winę za katastrofę światową?

Przemówienie Sukarno w Djakarcie

W środę rano na Placu Wolności w Djakarcie odbył się wiec z udziałem około miliona osób z okazji 21 rocznicy niepodległości Indonezji. Na wiecu 2-godzinne przemówienie wygłosił prezydent Sukarno.

Oświadczył on, że Indonezja zintensyfikuje walkę o zreorganizowanie ONZ. Podkreślił on, iż nadal pragnie zwołania konferencji nowo wytyniających się sił.

Prezydent potępił „amerykańską wojnę” w Wietnamie i wezwał Stany Zjednoczone, aby wycofały się z Wietnamu. Imperializm mordował, palił, bombardował i stosował gazy trujące w Wietnamie — powie dział Sukarno.

Ostrzegł on, że jeśli miłujące pokój narody nie zjednoczą się, aby przeciwstawić się zbrodniom w Wietnamie, pewne jest, że świat dozna jeszcze większych i bardziej przerażających klęsk. Możliwe jest, że padnie on

ofiara międzykontynentalnej wojny atomowej. Potępiając amerykańską wojnę w Wietnamie prezydent rzucił w języku angielskim wezwanie: „Zwracam się do Ameryki, wycofajcie się z Wietnamu”. Polityka amerykańska nie rozwiąże problemu wietnamskiego — powiedział Sukarno — stwierdził on dalej, iż to właśnie Stany Zjednoczone zostaną zdruzgotane, że właśnie one poniosą odpowiedzialność za katastrofę światową. Indonezja oferuje swą pomoc w rozwiązaniu problemu wietnamskiego — jeśli zostanie o to poproszona — opierając się na zasadzie, że problemy azjatyckie powinny być rozwiązane przez samych Azjatów.

Szef państwa indonezyjskiego omawiając sprawę układu z Malajzją oświadczył, iż zaaprobował go jedynie pod warunkiem, iż zawiera postanowienie, że Indonezja uzna Malajzję po wyborach powszechnych w Sabahu i Sarawaku, a nie po podpisaniu porozumienia pokojowego.

Prezydent poinformował, iż upoważnił generała Suharto do prowadzenia negocjacji z Kuala Lumpur. Zwrócił się on następnie do mieszkańców północnej części wyspy Borneo, aby dokonali wyboru na rzecz niepodległości w głosowaniu, jakie odbędzie się na tym terytorium.

Sukarno oświadczył dalej, że Indonezja realizuje globalną strategię w swej walce z imperializmem. Powiedział on, iż pracuje dniem i nocą dla wzmocnienia walki przeciwko kolonializmowi i imperializmowi. Decyzja ponownego przyłączenia się do ONZ w celu prowadzenia kampanii o jej reorganizację była właściwa — dodał szef państwa indonezyjskiego.

Na wzór radia „Wolna Europa“

We wtorek 16 bm. rozpoczęło nadawanie programu dla Chin Ludowych „Radio Wolnej Azji” o mocy 500 tys. watów. Wkrótce audycje nadawane będą również dla Wietnamu Północnego. Od poniedziałku rozgłoszą ta, znajdującą się w Seulu, objęta swym zasięgiem Koreę Północną.

Założenia, cele, struktura organizacyjna i finansowa „Radia Wolnej Azji” są takie same jak „Radia Wolnej Europy”. Oficjalnie „Radio Wolnej Azji” jest „prywatną” imprezą, zorganizowaną i finansowaną przez „koreańską fundację kultury i wolności”, na której czele stoi amerykański generał w stanie spoczynku John B. Cutler, b. zastępca dowódcy 8 armii amerykańskiej w Korei.

Z okazji inauguracji „Radia Wolnej Azji” szereg osobistości amerykańskich a wśród nich Eisenhower i przywódca mniejszości republikańskiej w Senacie, Dirksen, przesłali jego organizatorom „serdeczne życzenia”. (PAP)

Ile radzieckich „Fiatów“?

Agencja TASS podaje, że włoski koncern Fabbrica Italiana di Automobili, Torino („Fiat”) zbuduje w ZSRR w mieście Togliatti nad Wołgą fabrykę samochodów osobowych, której produkcja wyniesie około 600 tys. małych osobowych samochodów rocznie. Budowa fabryki będzie kosztowała 800 mln dolarów, przy czym firma „Fiat” dostarczy na warunkach kredytowych maszyny i urządzenia dla tej fabryki ogólnej wartości około 300 mln dolarów.

Honorowy prezes firmy „Fiat” prof. Vittorio Valletta, który podpisał porozumienie w sprawie budowy fabryki, oświadczył, że będzie ona produkowała rocznie około 400 tys. samochodów zmodyfikowanego modelu „Fiat-124”. Poza tym będzie się produkować nowe modele samochodów (ok. 200 tys. rocznie), których prototypy skonstruują wspólnie inżynierowie radzieccy i włoscy. (PAP)

zyjskiego. Kiedy to nastąpi, jest sprawą taktyki.

Sukarno podkreślił, że nadal jest wielkim przywódcą indonezyjskiej rewolucji, że stoi na czele rządu i nie przekazał władzy generałowi Suharto.

W części przemówienia dotyczącej spraw wewnętrznych, Sukarno znowu opowiedział się za przestrzeganiem w życiu państwa jego ideologii „nasakom” (współdziałanie nacjonalizmu, religii i komunizmu), negowane — jak wiadomo — przez reżim rządzący dziś w Indonezji.

Gdy pod koniec swego przemówienia prezydent nawoływał naród, by szedł za nim jako swym wielkim przywódcą — około tysiąca członków prawicowej bojówki studenckiej wznosiło wrogie okrzyki. PAP

Mistyfikacja na miarę węży morskiego

Obywatel kanadyjski Joseph Papp, pochodzenia węgierskiego zdołał przez 48 godzin utrzymać w napięciu wszystkie rozgłoszone radiowe, stacje telewizyjne i redakcje dzienników w Kanadzie i Francji. Twierdził on, jakoby rozbił się u brzegów Francji, po przebyciu Atlantyku w łodzi podwodnej własnej konstrukcji wyposażonej w sześć silników turbo-odrzutowych o mocy 4 tys. koni mechanicznych. Podróż miał odbyć w czasie krótszym od 12 godzin.

Odnaleziono go rzeczywiście w czepianego u brzegów Bretanii. Bliższe badanie wykazało jednak, że podwodnej „łodzi kieszonkowej” wprawdzie nie znaleziono, natomiast w kieszeni Pappa znaleziono bilet na pociąg Paryż — Brest, którego data opiewała na dzień poprzedzający jego wyprawę. Cała ta historia okazała się potężną kaskadą dziennikarską, bardzo dokładnie i szczegółowo przygotowaną. Papp kupił bilet na samolot z Kanady do Francji w kwietniu tzn. w momencie, w którym rzekomo miał przystąpić do montażu swej łodzi podwodnej.

Sierpień jest tradycyjnym miesiącem węży morskich czy potworów z Loch-Ness, dlatego więc nie kieszonkowych łodzi podwodnych. (PAP)

Każdy papieros kosztuje 14 minut życia

Każdy papieros skraca życie ludzkie o 14,5 minuty. Taka jest opinia dr Louisa Nahuma, redaktora amerykańskiego pisma medycznego „Connec-ticut Medicine”.

Jego zdaniem, tego rodzaju dane statystyczne powinny być cytowane przez lekarzy jako część programu w ramach walki z paleniem papierosów. (PAP)

Komunikat ZUS

Tryb i terminy podwyższenia rent

W związku z podwyższeniem z dniem 1 sierpnia br. niektórych najniższych rent, a mianowicie:

► rent starczych do 640 zł

► rent inwalidzkich I grupy z tytułu wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej — do 850 zł

► rent inwalidzkich II grupy z tytułu wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej oraz w związku ze służbą wojskową — do 700 zł oraz

► rent rodzinnych po pracowników zmarłych wskutek wypadku w zatrudnieniu lub w związku ze służbą wojskową — do 470 zł napłynęły liczne zapytania w sprawie trybu i terminu przeliczenia tych rent.

W związku z powyższym wyjaśnia się, że podwyższenie rent dokonane zostanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i organy rentowe Min. Komunikacji z urzędu, na podstawie akt rentowych, zgłaszanie wniosków przez zainteresowanych jest zbędne.

Zwiększone renty, wraz z wyrównaniem za czas od 1 sierpnia br., wypłacane będą w terminach — dotychczasowych, począwszy od dnia 15 września br., — tak że każdy uprawniony do podwyżki otrzyma rentę w nowej wysokości wraz z decyzją przeliczeniową — nie później niż w dniu 10 października br.

PAP

W dziesiątą rocznicę delegalizacji KPD

W dziesiątą rocznicę delegalizacji w Niemczech zachodnich Komunistycznej Partii Niemiec postępową opinią świata domaga się uchylenia zakazu działalności KPD. Partia działa nielegalnie lecz jest dziś liczniejsza i silniejsza niż przed zakazem ogłoszonym 10 lat temu. W przewrocie demokratycznego i pokojowego rozwoju w NRF oraz jedności z warunków przywrócenia jedności Niemiec.

Partia nasza została zdelegalizowana dlatego, ponieważ przeciwstawiała polityce re-militaryzacji i zbrojeń program postępu, demokracji, bezpieczeństwa, porozumienia waz-jemnego i postępu społecznego — pisał na łamach „Prawdy” Max Reimann, pierwszy sekretarz KC KPD. Dziesiątej rocznicy bezprawnego zakazu działalności KPD w Niemczech zachodnich, dziennik „Prawda” poświęca w środę całą kolumnę.

Reimann podkreśla, że nowa inicjatywa państw — stron Układu Warszawskiego w sprawie umocnienia bezpieczeństwa europejskiego, „znajduje całkowite nasze poparcie”.

Członek Biura Politycznego KC SED Herman Matern stwierdza na łamach „Prawdy”, że zakaz KPD miał utrudniać burżuazji monopolistycznej drogę do niepożądanego wysięgu zbrojeń i militaryzacji dla przygotowania nowych awantur wojennych.

W dzienniku „Neues Deutschland” Max Reimann pisze w środę, że KPD mimo zakazu

istnieje i jest coraz mocniejsza. Pierwszy sekretarz KPD odwołuje się do oficjalnego sprawozdania bońskiego MSZ, które przyznawało, że KPD ma coraz większe wpływy w życiu Republiki Federalnej.

Delegacja Francuskiej Partii Komunistycznej odwiedziła bazę NRF w Paryżu i wysłała prośbę o przekazanie rządowi Niemiec zachodnich memorandum zawierające postulaty uchylenia zakazu działalności KPD.

Francuzi są szczególnie niepokojeni prześladowaniem KPD, w związku z tym, że partia została zdelegalizowana obecnie tak, jak to było w czasach Hitlera, podczas gdy grupy neonazistowskie i organizacje byłych esesowców wiodą działalność na obszarze NRF — stwierdza memorandum. (PAP)

Uchylenie wyroku na dwóch Murzynów

Po trzynastu latach w Nowym Orleanie ponownie rozpatrzonej sprawie, w której dwóch Murzynów oskarżonych o „zabicie białej kobiety” skazano na śmierć w roku 1953 na karę śmierci. Sąd rewizyjny uchylił w niedziak wyrok na 43-letniego Edgara Labata i 37-letniego Edgara Poretta. Wyrok został uchy-lony ponieważ zarzuceno zapytaniom sądowemu poprzedniej instancji, iż powodował się wra-dami rasistowskimi.

Kara śmierci na dwóch oskarżonych nie została dotychczas wykonana dzięki staraniom obrońców, którzy dwukrotnie spowolniali odroczenie egzekucji. W drugim wypadku skazani do-dzieli się o odroczeniu egzekucji na trzy godziny przed ustalonym terminem.

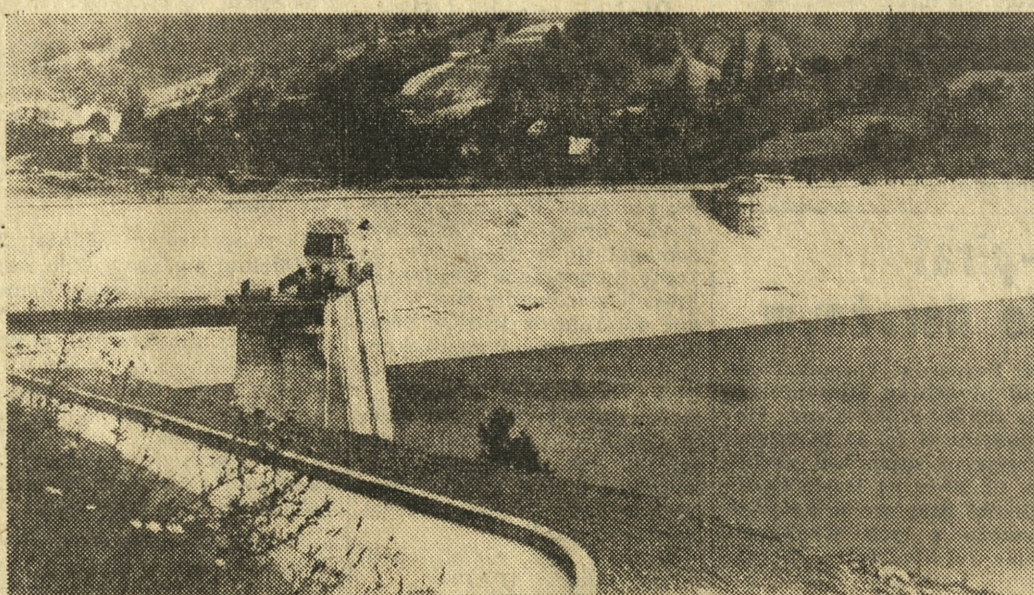
Sąd rewizyjny postanowił, obaj skazani wypuszczeni zostali na wolność. Nie oznacza to jednak uniewinnienia. Jak pisał Agencja Reutersa należy raczej uważać się, że Labat i Poretta da się ponownie w areszcie, by czym i wówczas odbędzie się wy proces. (PAP)

„Trąba wodna” nad Lazurowym Wybrzeżem

Burza „jakiej nigdy nie widziano” szalała we wtorek nad francuskim Lazurowym Wybrzeżem. W St. Tropez wdziała trąba wodna, która towarzyszyła grad wielkości gołębiego spowodowała poważne szkody i wywołała panikę wśród letników. Półstatków zerwało się z kotwicy, jeden utonął, poważnie uszkodzone zostały okoliczne winnice. Rybacy biwakujący w namiotach musieli uciekać by nie leżeć pewniejsze schronienie przed burzą.

W Frejus i St. Raphael burza spowodowała wiele szkód, duże szkody w winnicach i inspektach. O sile burzy wielkości gradu świadczy-braz wielu samochodów, których karoseria została zm-czona bombardowaniem gradowych. (PAP)

Na budowie zapory w Tresnej



Podczas ostatnich opadów, budowana w Tresnej koło Żywca zaporą wodną przyjęła już spływającą falę i pomogła niżej położonemu zbiornikowi w Porąbce w opanowaniu sytuacji, zabezpieczając powolny spływ wód. Obecnie prowadzi się tu montaż kłapy na przelewie i siłowni, której rozruch przewiduje się w pierwszych dniach września. Po zakończeniu tych prac zbiornik będzie mógł uzyskać pełne spięzienie wody. Pracownicy Hydrobudowy z Krakowa przystąpili też do uporządkowania dolnych pokładów za zaporą. Na zdjęciu: fragment zapory.

CAF — fot. Jakubowski

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marczewski.

Vialon wciąż bezkarny

W związku z odbytym niedawno w Brukseli światowym kongresem Żydów część zachodnioniemieckiej opinii publicznej zwróciła znowu uwagę na dr. Friedricha Vialona, sekretarza stanu w bońskim ministerstwie ds. współpracy gospodarczej.

Vialon podczas drugiej wojny światowej był zastępcą kierownika wydziału politycznego i kierownikiem oddziału finansów w oślawionym „Reichskommissariat fuer das Ostland”. W tym charakterze uczestniczył on aktywnie w „ostatczym rozwiązaniu kwestii żydowskiej” na terenach Białorusi i radzieckich krajów bałtyckich. Vialon — współpracując z SD (służba bezpieczeństwa) i SS — gorliwie dbał o to, by wszystko co należało do przeznaczonych na eksterminację Żydów, włącznie do złotych zębów, było systematycznie gromadzone i przeznaczane na potrzeby hitlerowskiej machiny wojennej.

W ciągu ostatnich trzech lat zarówno Związek Radziecki jak i Niemiecka Republika Demokratyczna opublikowały wiele dokumentów, wykazujących bezsporny udział Vialona w najcięższych zbrodniach wojennych, w wymordowaniu setek tysięcy Żydów. Ogółem władzom zachodnioniemieckim wymiaru sprawiedliwości dostarczono 560 dokumentów obciążających Vialona.

Pod wpływem oburzenia światowej opinii publicznej organy wymiaru sprawiedliwości uznają konieczne wszczęcie postępowania przeciwko Vialonowi. Jednak — jak to często bywa w NRF — stosunku do zbrodniarzy hitlerowskich — postępowanie postępowaniem, a Vialon nadal pozostaje swoim odpowiedzialnym stanowisku.

Podczas światowego kongresu Żydów w Brukseli przewodniczący bońskiego Bundestagu Gerstenmaier dowodził z emfazą, że w NRF uczyniono wszystko — co leży w ludzkich możliwościach — dokonać zadośćuczynienia za zbrodnie popełnione przez hitlerowską rzeszę wobec osób narodowości żydowskiej.

Pozostawienie na wysokim stanowisku rządowym Vialona, współodpowiedzialnego za wymordowanie setek tysięcy Żydów, zadaje oczywisty kłam wodom Gerstenmaiera.

Organ zachodnioniemieckich związków zawodowych „Welt der Arbeit” pisze: „dział tak samo i dawniej sekretarz stanu (Vialon) nie myśli o misji. Pragnie on pozostać na swoim stanowisku dopóki jego przełożeni nie cofną mu swego zezwolenia. Ci jednak nie mają najmniejszego zamiaru to uczynić”.

JOZEF LUBOJAŃSKI

Pobłazanie dla białych policjantów

Depesza AFP nadana z Winchesteru (w stanie Kentucky) podaje, że trzech policjantów zostało tam oskarżonych o zamordowanie w ubiegłą niedzielę młodego 26-letniego Murzyna. Oskarżeni ich naoczny świadek morderstwa, brat zamordowanego, James Hampton. Policjanci wypuszczeni zostali natychmiast na wolność za kaucją 5000 dolarów. (PAP)

W Anglii:

Za przywróceniem kary śmierci

Wtorkowa prasa londyńska informuje na czołowych miejscach o aresztowaniu Johna Edwarda Witneya oskarżonego o zamordowanie wraz ze współnikami trzech nieuzbrojonych policjantów londyńskich. Aresztowania dalszych osób są spodziewane w najbliższych dniach.

We wtorek J. Witney został doprowadzony z aresztu do sądu i sąd przedłużył nakaz jego aresztowania na tydzień.

Na tie nastrojów oburzenia wywołanych przez zabójstwa i napady na nieuzbrojonych policjantów dość liczni w W. Brytanii zwolennicy kary śmierci znieśli niedawno przez parlament na próbną okres 5 lat, zaczynając domagać się jej przywrócenia.

PAP

EUGENIUSZ PAUKSZA ich trzech i dziewczyna

Pierwsza przecknęła się z tej półdrzemki Danka. — Aż mi wstyd. Kapiemy się, wylegujemy, jakby nie się nie zmieniło i nadal zostawialiśmy w pełnym komplecie. Gdy sobie przypominę o Szymku, mam uczucie cholernej zgagi. Jeszcze dziś to przyjęcie budowy, a potem popijawa. Od rana trwa odbiór, ledwie się zwolniłam, kierownik koniecznie pragnął, bym cały czas asystowała ekipie inwestora. Musiałam mu też obiecać, że przyjdę na pewno, jeszcze przyprowadzę i was. Co ci, Florek?

W pewnej odległości od nich rozległo się piskliwe pokrzykiwanie jakiejś dziewczyny. Musiało się coś przypomnieć chłopcu, tamta ruda też podobnie popiskiwała... — Nie łam się, Danka. Nie ma jeszcze powodu do nakładania żałoby. Ta kąpiel świetnie mi zrobiła. Mogę nareszcie logicznie myśleć.

— Ostatni czas — zaburczał Florek.

— A tego jaki giez ugryził? Co z wami się dzieje?

— Florek kasa jak mucha na deszcz, ty Danka przeżywasz niepotrzebne skrupuły, teraz znów błędzisz duchem po innym świecie...

— Przemyśliwuję raz jeszcze tę dzisiejszą rozmowę — odśpiewała.

Musiła to w sobie przetrwać. Do tej chwili brakło na to czasu. Najpierw ta zwariowana para zagłuszyła wszystko swym optymizmem, który zresztą niedługo przysiał, potem nastąpiły wędrowniki plaża i kąpiel. A przecież najważniejsze było tamto. Od tego człowieka tak wiele tu zależało.

Przyszła razem z chłopcami. Prokurator nie kazał jej długo czekać. Sam otworzył drzwi, zapraszając do gabinetu. Lutka i Florka ogarnęły ciekawym, uważnym spojrzeniem.

— To pani kolezdy?

— Tak. Pazoła i Stawski. Mają prośbę do pana. Chcieliby podzielić się swymi uwagami w sprawie Szymona. Bo my... — zawałała się wtedy — my mamy pewne podejrzenia.

— Wiem. Porucznik mi wspominał. Zobaczymy... Przedtem porozmawiamy z panią.

Protokół notował tę rozmowę, ale wydawało się, że nie w niej nie ma z urzędowego charakteru. W sprawie „Baltyny” prokurator postawił jej parę pytań. Gdzie stali, jak długo, czemu Szymek chciał koniecznie zajrzeć do okna. Jak długo byli potem na dworcu. Tak, tak zawiadowca zeznał, że miała miejsce ta wspominkowa rozmowa, właśnie w czasie, gdy milicja została zaalarmowana napadem rabunkowym.

Więcej już do tej sprawy nie nawracał. Odnosiła niejasne wrażenie, jakby miał już tutaj swe własne zdanie i to zdanie nieczym nie obciążając Szymona. Więcej natomiast interesowały go te drobne szczegóły, które tak lekceważąc zbywał porucznik milicji. Czy może dokładnie opowiedzieć, jak wyglądało zajęcie w krzewach nieopodal budowy, gdy przypadkiem podsłuchała jakąś rozmowę. A awantura we „Fregacie”, wywołana przez Szymka i Lutka. Co o niej wie?

Zaskoczony usłyszał o przekazaniu przez Florka ostrzeżeniu rudej dziewczyny. Podobnie zacięła go sprawa szybkoomknącej Warszawy zdążającej do Łeby.

— Tutaj oni sami mogliby panu najwięcej powiedzieć. Gdyby pan zechciał ich zapytać — dodała.

— Jak najchętniej. Może pani przeczyta tylko i podpisze protokół — podesunął jej kilka kart wypełnionych maszynopisem.

Z uznaniem spojrziała na protokolanta. Jej nieskładna wypowiedź układała się tutaj w ciąg logicznego wyводу, przy tym pasowała słowo w słowo z tym, co mówiła.

— To teraz chyba ich zaprosimy? — uśmiechnął się prokurator.

Odpowiedziała uśmiechem. Ujął ją. Zupełnie inaczej wyobrażała sobie człowieka pełniącego tę funkcję. Jako jakąś zasuszoną, ponurą i straszną postać, lypiącą oczyma, pokrzykującą, brzydzącą wszędzie podstęp i zło. Tymczasem ten młody, brzydki ale o miłej powierzchowności człowiek wyraźnie podkreślał swą serdeczność, śledził za tokiem jej myśli, jakby starał się dopowiadać to czy tamto.

cdn

51

Najstarszy człowiek świata



Najstarszy mieszkaniec naszej planety — ma 161 lat. Mieszka Sziram Mustnow w górskiej miejscowości w Azerbejdżanie (ZSRR). Dziadek Sziram, jak go przyjaźnie wszyscy nazywają, posiada krewnych prawie we wszystkich okolicznych wsiach. Trzyma się dzielnie, wiele pracuje w swoim ogrodzie, jeździ konno, interesuje się nowościami w kraju i z granicą. Prawie nigdy nie chorował.

Niedawno był w stolicy Gruzji — Azerbejdżaniej SRR — Baku i zapoznał się z miastem. Kiedy miejscowi lekarze badali go, Sziram żartował: „niepotrzebnie trudzicie się, nie mam żadnych chorób”. Niedawno odznaczony został orderem Czerwonego Sztandaru. Na zdjęciu: senior ludzkości w czasie zwiedzania miasta. (zm)

Kadrowe manka i superaty

Właściwy człowiek...

Narzekamy nierzadko na brak inżynierów różnych specjalności. To prawda, że nie ma tych fachowców zbyt wielu. Podobnie, jak wielu innych pracowników z wyższym wykształceniem. Ale — czy ci poszukiwani fachowcy zajmują stanowiska, na których są najbardziej potrzebni? Stanowiska, gdzie zastąpienie ich pracownikami o średnim wykształceniu i długoletniej praktyce nie oznacza wcale — choć tak określa to nieraz ko taryfikator kwalifikacyjny — równorzędnej obsady?

W niejednym przedsiębiorstwie są stanowiska, na których wiedza uzyskana w szkole średniej i praktyka nie wystarczają do podejmowania decyzji, pociągającej za sobą ważne ekonomicznie i społecznie skutki. Po cóż byśmy ponadto kształcili na wyższych uczelniach specjalistów, jeśli można by ich wiedzę zastąpić odpowiednim stażem?

To nader proste rozumowanie, które się jednak z codzienną gospodarką kadrową. Nawet w odniesieniu do pracowników o jasno określonych kwalifikacjach, warunkujących od razu miejsce pracy, na którym mogą być najbardziej użyteczni. Znam np. przedsiębiorstwo przemysłowe, w którym

wszystkie działy stanowiące „pion” dyrektora ekonomicznego są tych specjalistów pozabawione. Łącznie z działem planowania. A ekonomiści w przedsiębiorstwie tym, byli, a jakże. Gdy zobaczyli jednak, iż nie ma dla nich miejsca, w ich specjalności — „wybyli”. Pracują obecnie w innych przedsiębiorstwach. Robią swoją ekonomiczną robotę.

Przykłady takich niezgodności można znaleźć prawie w każdym przedsiębiorstwie. Można również w każdym z nich usłyszeć, że fakt zatrudnienia specjalisty od konstrukcji rakiet w dziale gospodarki materiałowej nie przesądza wcale, iż gospodarka kadrami jest w przedsiębiorstwie wadliwa. Można się nawet z poglądem tym zgodzić. Wówczas, gdy będzie to przypadek odosobniony. W sytuacji gdy przypadki takie przechodzą w regułę — o zgodzie mowy być nie może.

Niejedno zjednoczenie wymaga od podległych sobie przedsiębiorstw sprawozdań kwartalnych na temat: ilu pracowników z wyższym wykształceniem przyjął w okresie sprawozdawczym. Nie składa się natomiast sprawozdań ilu spośród pracujących odeszło z pracy. Bilans pozostaje ta-

rym kierownikiem działu organizacji jest ... specjalista od handlu zagranicznego. Natomiast kierownikiem działu eksportu — inżynier.

Można w odniesieniu do tego przedsiębiorstwa wątpić czy handlowiec lepiej „wyzna je się” na organizacji a inżynier na eksporcie. Jeden i drugi nabywali podczas długich studiów zupełnie inną wiedzę. Fabryka zaś jest miejscem, gdzie mogą pogłębić swoje kwalifikacje a nie nabywać inne, sprzeczne z poprzednio wyuczonymi. Można też wątpić, czy ów kierownik działu organizacji z etatu, a specjalista od handlu zagranicznego z wykształcenia proponuje kiedykolwiek przemieszczenie jakiegokolwiek specjalisty, zatrudnionego niezgodnie ze swymi kwalifikacjami. Zacząć by musiał od ... siebie.

A w tymże przedsiębiorstwie gospodarka materiałowa kieruje specjalista od konstrukcji rakiet... Z rakietami fabryka nigdy nie miała dotychczas nie wspólnego i chyba długo mieć nie będzie. Znam inne przedsiębiorstwo, w którym jednym pracownikiem z wyższym wykształceniem ekonomicznym — poza dyrektorem — jest kierownik działu organizacji. Natomiast

Kierownictwo brytyjskiej służby wywiadowczej postanowiło skorzystać z pomocy wywiadu polskiego, a konkretnie z pomocy sieci wywiadowczej Armii Krajowej.

Na wiosnę 1943 roku sprawą hitlerowskich rakiet zajęła się specjalna komórka wywiadu AK. Zespół ludzi zgranych ze sobą, specjalistów wysokiej klasy, rozpoczął cichą, ale bezwzględną i pełną najwyższego poświęcenia walkę o wydarcie Niemcom groźnej tajemnicy.

„KRAKAU, KRAKAU, HIER SARNAKI”

Po zbombardowaniu przez lotnictwo brytyjskie zakładów w Peenemuende, Niemcy

dysponowali radiostacją zainstalowaną na samochodzie i polowym telefonem.

Ustalono, że codziennie w godzinach rannych, Niemcy nadawali krótką i tę samą wiadomość — „Krakau, Krakau, hier Sarnaki”.

Już w parę dni po przybyciu Niemców na teren Sarnak, nastąpił pierwszy wybuch pocisku próbnego. Pocisk spadł o kilkaset metrów od wsi Platerów; kiedy konspiratorzy dobiegli na miejsce, znaleźli kawały blachy aluminiowej, szklaną wate i części mechanizmu.

Niemcy, którzy się tu zjawili, wybierali dokładnie to, co zostało po rozerwanym pocisku — oczywiście, wywiadowcy AK musieli wycofać się w porę z terenu Platerowa.

W ciągu następnych dwóch dni miały miejsce kolejne próby. Dla pracowników komórki wywiadu było teraz jasne, że Niemcy eksperymentują z nowym rodzajem broni.

Postanowiono przyjrzeć się dokładnie temu, co się dzieje u Niemców wówczas, gdy ma nastąpić kolejny wybuch pocisku.

W godzinie, kiedy obsługa radiowozu nadawała swoje tajemnicze sygnały do Krakowa, wywiadowcy zajmowali stanowiska obserwacyjne na pobliskim cmentarzu. Tu właśnie stacjonowali technicy i znajdowały się jakieś urządzenia.

Wywiadowca stwierdził, że technicy obsługują przyrząd, którego podstawową częścią była kilkumetrowa rura, umieszczona na trójnogu. Technik dawał znak, wszyscy...

(Dokończenie na str. 4)

Wiara w „cudowną broń”

Sprawa nabrała poważnego znaczenia, kiedy to w dniu 3 października 1942 r. dokonano na poligonie doświadczalnym próbnego ostrzału rakiety V-2 (Vergeltungswaffe 2). W maju 1943 roku dokonano kolejnej próby, która przyniosła nowy sukces — rakietę V-2 osiągnęła zasięg lotu 250 km. Od tej chwili zaczęła się kariera rakiety, która miała — w pojęciu Hitlera i jego sztabu — zapewnić zwycięstwo nad całym cywilizowanym światem.

Wywiad brytyjski, najbardziej zaawansowany w dziedzinie wiedzy o niemieckich próbach zdobycia broni rakietowej operacyjno-strategicznej, zdawał sobie sprawę z tego, że niełatwo będzie o sukcesy na terenie okupowanego Wybrzeża. Wywiadowcy brytyjscy ponieśli zresztą niemałe klęski, zanim udało się im uzyskać ogólne informacje o niemieckiej broni rakietowej.

postanowili przenieść bazy doświadczalne w inne miejsce, z dala od linii zasięgu lotnictwa nieprzyjacielskiego.

W ten sposób, na początku roku 1944, jeden ośrodek broni rakietowej, został zainstalowany na terenie Polski południowo-wschodniej, w rejonie między Mielcem, Dębicą, Kolbuszową.

W swoich obliczeniach hitlerowcy zupełnie nie brali pod uwagę podziemnych organizacji Ruchu Oporu, które nie tylko walczyły z bronią w ręku, ale też prowadziły doskonały wywiad w wielu dziedzinach.

Była wiosna 1944 roku. Mjr. dr Marian Kordzik, kierownik wywiadu AK w Sarnakach w pow. siedleckim, zameldował swojemu zwierzchnikowi o tym, że do Sarnak przybył oddział Niemców w sile około 200 ludzi, są między nimi SS-owcy i technicy. Niemcy

Pod znakiem młodości Święto lotnictwa

Tegoroczne obchody Święta Lotnictwa przebiegać będą pod znakiem młodości. W dniach poprzedzających 22 rocznicę powstania Ludowego Lotnictwa w obozach harcerskich oficerowie-weterani walk powietrznych, spotkają się z młodzieżą.

20 sierpnia nad jeziorami ślesieńskimi odbędzie się zbrońka całego zgromadzenia obozów harcerskich Chora-gwi Wielkopolskiej. Bogaty jest program całonocnej imprezy. Jej kulminacyjnym punktem będzie ognisko, w którym uczestniczyć będą przedstawiciele władz partyjnych i państwowych. O historii Lotnictwa Ludowego o powietrznych walkach opowie harcerzom dowódca Lotnictwa Operacyjnego gen. bryg. pil. Fr. Kamiński. Uczestniczący w Ognisku lotnicy, którzy brali udział w defiladzie Tytułowania — tworzący szyk — Orzeł Piastowski, — podzielią się wrażeniami z przygotowań do defilady i samego lotu nad Warszawą.

Znajomości historii lotnictwa poświęcony będzie Quiz na zwycięzców oprócz cennych nagród oczekiwać będzie przelot śmigłowcem.

Na imprezę tę przygotowano również pokaz sprzętu ratowniczego oraz ubiorów lotników do lotów na wielkich wysokościach i szybkościach. Organizatorem: Lotnictwu Operacyjnemu i Komendzie Chora-gwi Wielkopolskiej ZHP należą się słowa uznania za tak cenną inicjatywę. Dzięki niej tysiące młodych ludzi pozna nie tylko historię lotnictwa, ale zbliży się do problemów współczesnego lotnictwa obronności kraju.

ROMAN DUDEK

Nieska hitlerowskiej Wunderwalfe

Przywódcy Niemiec hitlerowskich zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że czas nie im sprzyja, lecz koalicji antyhitlerowskiej, która rosła w siłę z miesiąca na miesiąc, z kwartału na kwartał.

Blitzkrieg — błyskawiczna wojna i bliska-żona operacja, miały na celu nie tylko zwycięstwo przeciwnika, ale również sparaliżowanie jego przemysłu, zwłaszcza przemysłu wojennego. Temu celowi służyć miało zmasowane bombardowanie ludności cywilnej obiektów przemysłowych, a jednocześnie prowadzona na olbrzymią skalę akcja dywersyjna piątej kolumny.

Broń rakietowa, z którą tak wielkie nadzieje i plany wiązał Hitler, tzw. broń cudowna — Wunderwalfe, wywodził w Niemczech swój początek na długo przed wojną. Już w 1932 roku, a więc na rok przed powstaniem Hitlera do władzy, rozpoczęto w Niemczech pierwsze próby, które nie dały jednak pożądanego rezultatu.

Najczęściej przyjmuje się, że ośrodek rakietowy w Peenemuende, na Wybrzeżu Bałtyckim, rozpoczął działalność w latach II wojny światowej. To twierdzenie jest jednak błędne — ośrodek rakietowy powstał tu w 1936, kiedy to kierownictwo partii hitlerowskiej przyjmowało za pewnik granice europejskich państw muszą być zmienione, a Traktat Wersalski oba-

Ośrodek w Peenemuende — centralna baza badań i produkcji rakiet, zatrudniał 16 tys. ludzi, w tym najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie fizyki, chemii, matematyki.

Specjalne sztaby zatrudniały naukowców, inżynierów artylerii i marynarki, fachowców z różnych dziedzin przemysłu.

Nie tylko gen. de Gaulle

UPAŁY I MY

Władysław Biegański Teofil Ciesielski Grabów uczci swych wielkich synów

W czerwcu informowaliśmy o przewidywaniu na koniec kwietnia 1967 uroczystościach 50-lecia Grabowa w powiecie ostrzeszowskim. W ramach tych obchodów, powołany przez Towarzystwo Przyjaciół Ostrzeszowa — Koło Grabów społeczny komitet, zamierza oddać hołd wybitnemu lekarzowi-światłoznawcy, twórcy zasad fizjologicznej lekarskiej w Polsce, dr. Władysławowi Biegańskiemu, który przyszedł na świat w miasteczku nad Prosną 28 kwietnia 1857 roku.

Z okazji 110 rocznicy urodzin W. Biegańskiego przewidziano m. in. sesję naukową oraz otwarcie w domu, w którym się urodził — izby, gdzie zgromadzone zostaną pamiątki i dokumenty związane z jego życiem i działalnością.

Ale działacze społeczni miasta, doskonale obznajomieni jego historią, pragną jednocześnie przypomnieć społeczeństwu postać innego wybitnego Polaka, również pochodzącego z Grabowa, mianowicie Teofila Ciesielskiego. W przyszłym roku mija stu dwadzieścia lat urodzin T. Ciesielskiego.

W Grabowie 13 listopada 1846 roku (tu uwaga: w Grabowie znajduje się dokument chrztu T. Ciesielskiego, wymieniany w tej dacie urodzin; natomiast Wielka Encyklopedia Powszechna podaje datę błędną — 11 XI 1846, co wymaga sprostowania).

Teofil Ciesielski zostaje profesorem botaniki na uniwersytecie we Lwowie, zajmując się zamiłowaniem hodowli i daniem życia pszczołom. Przez

lat redagował i wydawał czasopismo „Bartnik postępowy”. Miał własne pasieki, które prowadził badania z zakresu biologii pszczoł, ich chorób i szkodników pasiek. T. Ciesielski jest autorem, aktualnym do dziś, fundamentalnego „Teraturze polskiej dzieła z kręsu pszczelarstwa pt. „Bartnictwo”, którego dwa tomy ukazały się w latach 1895 i 1896. Naukowiec, publicysta, był także zapalonym społecznikiem i organizatorem stowarzyszeń pszczelarskich. Utworzył T. Ciesielskiego, słowiański, używany jest przez pszczelarzy do dziś.

Grabowianie pragną uczcić wielkiego syna swego miasta. m. in. w ten sposób, że izbie, poświęconej W. Biegańskiemu, projektują wydzielić nie kącika na pamiątki i dokumenty, związane z działalnością T. Ciesielskiego.

Za naszym pośrednictwem apelują zarazem do osób, które posiadają dokumenty, pamiątki, związane z jego życiem i działalnością, by zechcieli je przekazać (badz poinformować), że je posiadają. Tę sprawę przystawia do przysięgi Towarzystwo Przyjaciół Ostrzeszowa — Koło Grabów nad Prosną, ul. Klasztorna 9. (pół)

W warunkach tropikalnych, czy w czasie pracy w wysokiej temperaturze, tracimy na wadze — nawet do 15 kg na dobę! Obliczono, że człowiek mieszkający stale w gorącym klimacie, wydziela w ciągu 70 lat życia do 150 ton potu! Parowanie potu pochłania duże ilości ciepła — około 600 kalorii na litr, co zabiega podnoszeniu się wewnętrznej temperatury ciała i nie wpływa na zewnętrzną.

Bokserzy i ich trenerzy, wyznaczając różne cuda z wagą zawodników, wykorzystują i tego rodzaju „dieta-cud”. Ale już ponad 300 lat temu uczony włoski Santorio — (który m. in. wcześniej od Galileusza wynalazł termometr do mierzenia temperatury powietrza) obserwował zmiany ciężaru ciała, spędzając całe dni na wielkiej wadze. Podobno zaobserwował utratę kilograma w ciągu godziny, co było następstwem niewygodnej pozycji i wysiłku związanego z pobytem na wadze...

Cóż — organizm ludzki, często porównywany do precyzyjnej fabryki, choć doskonały, niechętnie znosi zakłócenia zewnętrzne, naruszając tok jego pracy. Doskonałość jego polega m. in. na tym, że urządzenia techniczne przeważnie nie wytrzymują nieodpowiednich warunków, podczas gdy organizm... A jednak mimo wiary we własną wytrzymałość, nie nadużywamy jej, choćby w czasie upałów.

W. K.

W. K.

W. K.

W. K.

W. K.

W. K.

W. K.

W. K.

Jakie byłoby jednak stanowisko obecnej opozycji wewnątrzfrancuskiej, gdyby w zmiennej grze sił politycznych, miała się ona jutro stać siłą decydującą w polityce Francji? Jak wiadomo, z wyjątkiem Komunistycznej Partii Francji, do niedawna żadne ugrupowanie opozycyjne nie wypowiedziało się oficjalnie na rzecz granicy na Odrze i Nysie, chociaż odnotować można liczne, pozytywne głosy w tej sprawie wielu wybitnych działaczy socjalistycznej SFIO, partii radykałów czy katolickiej MRP.

Obecnie jednak otrzymaliśmy odpowiedź i na to pytanie. Udzieliła jej „Fédération Lewicy”, grupująca wszystkie — poza KPF — siły opozycyjne na lewo od gaulistów, a więc SFIO, partię radykałów oraz kilkadziesiąt tzw. „klubów”, łączących niezwiązaną partyną inteligencję postępową, do wybitnych intelektualistów włącznie. Federacja wyłoniła się z luźnego dość porozumienia, jakie między tymi ugrupowaniami zawarto w ub. roku podczas wyborów prezydenckich, przy wysunięciu kandydatury Francois Mitteranda. Kandydatura ta zgromadziła na sobie w I turze głosowania 35 proc. głosów, w drugiej zaś 45 proc. ogółu głosów. Na tle tego niewątpliwego sukcesu postanowiono dość porozumienia, jakie już bardziej ściśle, z zamiarem złączenia się w przyszłości w jedną partię polityczną. Powstała więc wspomniana Federacja Lewicy, która w sposób systematyczny przygotowuje się do wyborów parlamentarnych. Utworzono „gabinet cieni”, wzorem angielskim, z Mitterandem jako przewodniczącym, a więc kandydatem na przy-

szłego szefa rządu, a obecnie ogłoszono wspólny program. Toczą się rozmowy z KPF w sprawie skupienia w drugiej turze głosowania głosów w okręgach na tym kandydacie, który w pierwszej uzyska najwięcej głosów.

W ogłoszonym obecnie programie Federacji Lewicy znalazł się paragraf, w części poświęcony polityce zagranicznej, który stwierdza m. in.:

„Widoki zjednoczenia obydwu części Niemiec uwarunkowane są nie produkowaniem przez Niemcy broni nuklearnych oraz uznaniem granicy na Odrze i Nysie”.

Tym samym Federacja Lewicy francuskiej zajęła w tych dwóch zasadniczych problemach pokoju europejskiego identyczne stanowisko z polityką gen. de Gaulle'a i pokojową opinią międzynarodową.

Już na początku br., przed pierwszym spotkaniem prezydenta de Gaulle'a i kanclerza Erharda po ich ponownym wyborze, paryski korespondent „Frankfurter Allgemeine Zeitung” ostrzegł Bonn: „Jasnym jest, że pogląd francuski w sprawie linii Odrzy-Nysy, jako granicy wschodniej zjednoczonych Niemiec, pozostaje bez zmian. Pogląd ten wypowiedział Generał faktycznie już w r. 1958. Wewnątrzpolityczne argumenty nie mieckie, uzasadniające dlaczego NRF nie może takiej decyzji już obecnie podjąć bez zapewnienia rekompensaty, określa się we Francji jako sofistykę prawniczą”.

Obecnie również zjednoczona oświadczyła sobie ten punkt widzenia, pozycja lewicowa we Francji przy zapowiedzi, że w razie zdobycia przez nią władzy jej polityka w sprawie użycia granicy na Odrze i Nysie nie będzie inna niż gaulistowska. Ujął to „Le Monde” w następującym określeniu: „Uznanie granicy na Odrze i Nysie stanowi obecnie oficjalną pozycję największych formacji politycznych, tak opozycji jak i rządzącej większości”.

FLORIAN MIEDZIŃSKI

Ich pierwsze zarobione pieniądze

Technikum Samochodowe mieszczące się na Ratajach w Poznaniu, z szeregu swych młodzieży, skupionej w ZMS, zorganizowało dwa Ochotnicze Hufce Pracy, które pod opieką nauczycieli — W. Wrzaskowskiego i inż. podpisanego pracowali przy żniwach w Zespole PGR Garzyn w powiecie leszczyńskim.

Wielu z nich z pracą przy żniwach zetknęło się po raz pierwszy, na „własnej skórze” poznając trud zdobywania chleba. Pracowali ambitnie i ochotczo, mimo potu zalewającego czoła, a często i pęcherzy wyskakujących na rękach od trzymania widel. Chłopcy odpowiednio instruowani, już po kilku godzinach wykazywali znaczne opanowanie techniki pracy. Wyróżniali się zaś między wielu innymi: Wiesław Sztuba, bracia Ryszard i Wiesław Kowalscy, mały ale dobrze zbudowany Tadeusz Nawrot, Zenon Koniński — „fachowiec” od wpuszcza-

nia snopów w gardziel młocarni i Bronisław Bładocha — „specjalizujący się” w układaniu snopów na przyczepie traktorowej podczas zwłoki. Jakość pracy tego ostatniego znalazła wyraz w ocenie brygadziści Michałaka: — „układa jak stary, etatowy pracownik”.

Słowa zachęty i uznania ze strony wymagających dobrej roboty brygadzystów, kierowników gospodarstw i samego dyrektora Zespołu

Garzyn — mgr. inż. Zakrzewskiego mobilizowały młodzież do świadomego wysiłku fizycznego. Oczywiście, jak zawsze i wszędzie znalazł się jeden, któremu się wydawało, że przyjechał opalać się, a nie pracować — ale nie on był wzorem dla obu hufców.

W rezultacie rzetelnego zapалу chłopców, przy często niesprzyjającej pogodzie, wykonano następujące prace: ścięto i skopowano 10 ha grochu, zestawiono w stygi żyto,

pszenicę * jęczmień na powierzchni 33 ha, wysuszone i skopowano 17 ha lucerny, odchwaszczono 10 ha ziemniaków oraz wymłócono żyto selekcyjne z arealu 23,5 ha, dostarczając do magazynu 464 kwintale ziarna. Jak na młodocianych mieszczuchów, to wcale nieźle.

Wyżywienie w zakładowej stołówce było nieźle, chociaż to i owo można było lepiej zorganizować, by przy tej samej obfitości jadła po-

prawie estetykę stołu... Apetyty jednak dopisywały znakomicie i młodzież najadła się do syta, o co dbała troskliwie miejscowa kucharka. Z zarobionych pieniędzy każdy zapłacił za wyżywienie po 189 złotych, otrzymując na czysto po 340 złotych. Podpisując listę plac, chłopcy podkreślali z dumą, że są to ich pierwsze, najcenniejsze, bo zarobione własnym wysiłkiem pieniądze. Przenaczyli je na pokrycie kosztów OBOZU WĘDROWNEGO, który pod

kierunkiem nauczyciela A. Bilińskiego udał się w sierpniu na zwiedzanie Karkonoszy.

Tak to młodzież zgrupowana w szkolnej organizacji ZMS przy Technikum Samochodowym w Poznaniu spędziła miło i pożytecznie zasłużone wakacje. Wykonała poważną robotę gospodarczą, zwiędziła jedną z najpiękniejszych polaci naszego kraju bez uciekania się do autostopu, a nade wszystko poznała smak pracy i trud zdobywania codziennego chleba.

Szkoda tylko, że patronujący całej akcji Zarząd Wojewódzki ZMS nie mógł zorganizować praktycznej i robotoczej inspekcji pracujących zespołów OHP, co niewątpliwie bardziej związałoby młodzież z Organizacją. Chłopcy z dnia na dzień oczekiwali bowiem takiej wizyty. Wydaje się, że mimo szczupłości kadry, zajmującej się szczególnie opieką nad wielkim obozem letnim w Rudnie, można było taką jednodniową wizytację przeprowadzić — choćby przy pomocy młodych nauczycieli ZMS-owców spoza aktywny wojewódzkiego. Taka łączność z hufcami byłaby pożyteczna dla obu stron.

FRANCISZEK SŁAWIŃSKI

Wiara w „cudowną broń”

Dokończenie ze str. 3

miast po wybuchu, Niemcy wyjeżdżali na miejsce upadku pocisku.

Sprawa stała się interesująca. Szef wywiadu AK w Warszawie, pułkownik Leon Cehak pseudonim „Drwęcki”, powiadomił o eksperymencie niemieckich VI Oddział Sztapu Generalnego w Londynie.

Na zielonej wyspie zagotowało się — specjaliści służb wywiadowczych nie mieli już wątpliwości co do tego, że natrafiono na właściwy ślad. Pracownikom wywiadu AK i placówce w Sarnakach powiedziano, że od tego, czy uda się rozszyfrować nową broń niemiecką zależy w tej wojnie bardzo wiele.

Wprowadzeni w sprawy konspiracji mieszkańcy Sarnak, Kózek, Lipna, Bindugi i innych wsi zaczęli zbierać wszystkie odłamki i części bomb, które spadły na polach w pobliżu ich miejsc zamieszkania.

Wywiadowi udało się ustalić, że wszystkie pociski przylatują z południa. W ten sposób rozszyfrowano sygnał „Krakau, Krakau”. Ustalono również, że obszar poligonu wynosi około 60 km², oraz że spośród przylatują-

cych 90 proc. wybucha w górze, a pozostałe 10 proc. w zetknięciu z ziemią.

W międzyczasie uzbierano wcale pokątnie i ciekawy zbiór: aparaty radiowe, całe prawie skrzydło torpedy. Udało się również — co połączone było ze śmiertelnym niebezpieczeństwem — sfotografować turbinę po wybuchu torpedy w powietrzu.

Bodaj największym osiągnięciem było w tym czasie znalezienie w wyniku mozołnych i niebezpiecznych poszukiwań, butli z materiałem pędnym.

Zaczął się ostatni etap walki o zdobycie pełnej wiedzy o śmiertelności broni przygotowywanej przez hitlerowców.

„SPOŚRÓD SITOWIA I WIKLINY WYSTAWAŁ OGON RAKIETY...”

Pewnego dnia zdarzyło się, że inż. Kordzik zauważył lecącą na niebie torpedę w kształcie cygara. Torpeda leciała około 1500 m nad polaną. Nastąpił wybuch i bardzo silna detonacja. Tym razem udało się inżynierowi wyprzedzić Niemców. W lesie Lipowiec odnalazł jej głębokości kilkunastu metrów. Ziemia w leju była rozpalona, wokół leżała paląca się młoda trawa. Tego samego dnia we dwóch z drugim pracownikiem wywiadu zrobili zdjęcia fotograficzne i dokonali pomiarów.

Kilkakrotnie jeszcze wywiadowcy obserwowali wybuchy, z tym, że nie mieli już okazji obejrzenia z bliska pozostałości po wybu-

chach. Niemcy, chcąc zachować ścisłą tajemnicę poligonu, wyrównywali teren po każdorazowym uderzeniu torpedy.

Na początku lata 1944 roku hitlerowcy, ubezpieczeni przez oddział SS, przygotowywali się do kolejnego eksperymentu. Inż. Kordzik zdążył przejąć hasło, którym technicy wywoływali stację w Krakowie. Po odpaleniu rakiety zapanowała cisza. Nie było słychać wybuchów.

Sprawa została szybko wyjaśniona. Okazało się, że rakieta wylądowała w bagnistym terenie nad brzegiem Bugu. Zorganizowano natychmiastową akcję mającą na celu zdobycie tego bezcennego ładunku. Po przyjeździe na miejsce pracownicy wywiadu zauważyli wystający z sitowia i wikliny ogon rakiety. Na polecenie szefostwa wywiadu Komendy Głównej AK, odczekano kilka dni, dopóki Niemcy zaprzestali poszukiwania zaginionej rakiety.

Oddziały partyzanckie obsadziły wszystkie drogi prowadzące do Sarnak i zapewnili specjalnej grupie wydobycie z bagna i przeniesienie rakiety w bezpieczne miejsce.

Sztab naukowców z udziałem prof. dr. Groszkowskiego przeprowadził demontaż i laboratoryjne badania rakiety. Okazało się, że pocisk składa się z tysięcy skomplikowanych części, przy czym rodzaj i skład metali jest bardzo różnorodny.

Zdobytą przez wywiad rakieta rozpoczęła przedziwną drogę. Po dokładnym rozeznaniu mechanizmów i urządzeń rakiety, jej precyzyjne części zostały przetransportowane brytyjskim samolotem wojskowym do Włoch, a następnie do Anglii.

Kto pamięta lata wojny i okupacji, ten i czujność niemieckich władz wojskowych i policyjnych, ten rozumie, jakim przedsięwzięciem było przygotowanie lądowiska, ładunek rakiety i start ciężkiej maszyny mechanicznej, podmokłym gruncie.

Dowództwo niemieckie, specjaliści od wywiadu i kierownictwo SS nie byli w stanie zrozumieć, jak się to stało, że Anglicy w końcu zdołali przygotować skuteczną obronę przeciwko nowej broni.

Niestety, nasi angielscy sojusznicy z powodu wojny nie powiedzieli wyraźnie o tym mu narodowi o tym, komu Anglia zawdzięcza gwarancję bezpieczeństwa przed raketami.

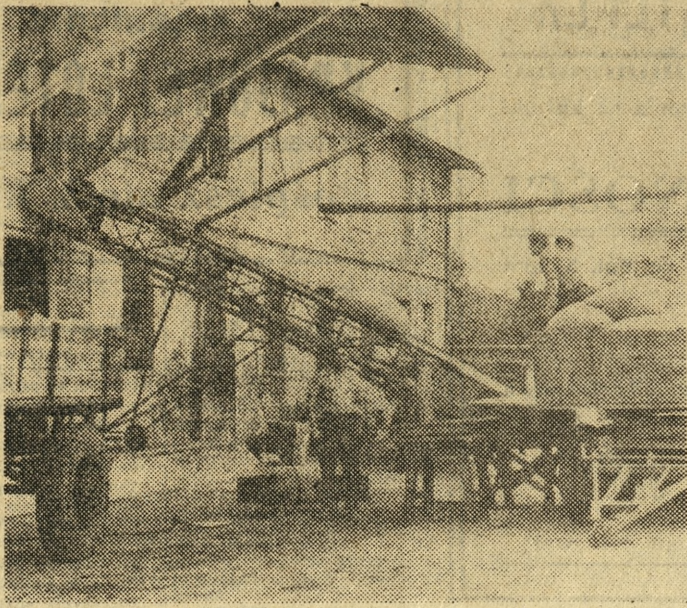
O uczestnikach polskiego ruchu oporu, pracownikach polskiego wywiadu, którzy w warunkach narzuconej przez hitlerowców totalnej wojny zdobywali informacje o samolotach V-1 i V-2, nie zapomnieli jednak walczyć bronią z angielskich wysp. Angielscy lotnicy, byli żołnierze i oficerowie przeciwlotniczej, ci, którzy nad Anglią odpalali rakiety niemieckie, pamiętają o tym tajemnicę produkcji tej broni wydarli Niemcom sojusznicy lat wojny — pracownicy polskiego wywiadu.

Duża większość uczestników akcji zorganizowanej przez polskie podziemie, a mającej na celu zdobycie tajemnic produkcyjnych w Peenemuende, pozostała nieznana opinii publicznej. Ludzie ci po wojnie patriotycznego i ogólnoludźkiego obowiązku wrócili po wojnie do zwykłej pracy, trud odbudowy zniszczonej przez okupację ojczyzny.

JACEK WILCZAK

Na polach w naszym województwie panuje względny spokój. Zwozi się resztki zbóż, dokonuje omlotów, podorywek, siewu poplonów. Niektóre gospodarstwa przygotowują już glebę pod rzepak ozimy, który — zgodnie z terminem agrotechnicznym — musi być wysiany w końcu sierpnia. Równocześnie rolnicy odstawiają omlotone ziarno do punktów skupu. Do 15 bm. gminne spółdzielnie i PZZ skupiły 77.600 ton — przeważnie żyta i pszenicy (w analogicznym okresie ub. roku — 13.200 ton). Według opinii gospodarzy, nasze GS-y są obecnie lepiej przygotowane do odbioru zbóż. Daje się zauważyć lepsze wyposażenie w mechaniczne urządzenia do wyładunku. Coraz rzadziej zachodzi konieczność noszenia worków ze zbożem na plecach.

Na zdjęciu: wyładunek ziarna przy pomocy transportera taśmowego w punkcie skupu GS Pniewy. (kj)



Zapomniana Dobra

Wędrując po najmniejszych miasteczkach województwa po znańskiego, tym razem zajrzeliśmy do Dobrej w powiecie tureckim. Z miasteczka tego do najbliższej stacji kolejowej odległość wynosi 15 km; z innymi miastami i z dość dużym obszarem rolniczym ma połączenie tylko autobusowe; pod względem liczby mieszkańców wszystkie okoliczne miasta (Turek, Uniejów, Warta) powiększyły się, tu zaś w stosunku do r. 1931 spadek ludności do 1958 r. wyniósł 48 proc. (z 2.871 do 1.500). W ciągu następnych 8 lat przybyło 480 mieszkańców. A więc Dobra ma już poza sobą okres głębokiej depresji demograficznej. Co na ten proces wpłynęło? Jakież są dalsze perspektywy?

Każde miasto jest tworem historycznym. Dobra powstała na skrzyżowaniu dróg z Łęczycy do Kalisza i z Sieradza do Koła. Już przed 1514 r. otrzymała prawa miejskie. Jeszcze w II połowie XIX w. zachowała charakter średnio-wiejszej osady rzemieślniczo-rolniczej. To było powodem, że w r. 1870 utraciła prawa miejskie. Przyznane jej zostały na początku okresu międzywojennego. Wpłynęła na to wzrost ludności, z której tylko mały procent wyemigrował do rejonów kopalnianych Francji. Imali się więc do brzozy szewstwa, krawiectwa, kowalstwa, rzeźnictwa, byle tylko jakoś przetrwać.

W czasie okupacji ludność żydowska Dobrej wyteplili hitlerowcy. Ludność polska również poniosła straty. Spis ludności w r. 1946 wykazał ubytek tysiąca osób. Później rozpoczął się odpływ ludności przeważnie na ziemie zachodnie. Dobrze nie widzieli u siebie perspektyw. Dopiero budowa pod Turkiem kopalni węgla brunatnego i elektrowni, ściągająca robotników z okolicy, wniosła do Dobrej pewne ożywienie. Budowa już na ukończeniu, władze i mieszkańcy ogarnęli niepokój. Co dalej?

Rzemiosło starodawnego typu już się przeżyło, (produkcja fabryczna znacznie tańsza). Tak liczni ongiś krawcy, szewcy, kowale — nie mogą liczyć na zamówienia. Rolnictwo? Na 430 ha ziemi uprawnej jest tu 240 gospodarstw przeważnie małych (1 gospodarstwo powyżej 10 ha, 9 gospodarstw od 5—10 ha) i na domiar złego składających się z wielu oddzielnych kawałków ziemi. Nie wystarczy to na utrzymanie rodzin.

Zajęcia pozarolnicze na miejsku?

Prezydium MRN wraz ze swoimi placówkami, Gminna Spółdzielnia, produkcja chałupnicza (wyrób rękawiczek), szwalnia — filia tureckiej spółdzielni pracy „Turkowińska”, kilka sklepów MHD — zatrudniają ogółem ponad 300 osób, reszta chwilowo korzysta z możliwości pracy pozamiejscowej.

Była tu młeczarnia. Urządzenia zabrał Turek. Były czynne 2 młyny. Pracuje tylko jeden. Była cegielnia w pobliskim Potworowie. Rozebrano ją. Władze miejskie kołatały do władz powiatowych i wojewódzkich, kontaktowały się z Kaliszem, aby z odpadków produkcji odzieży produkować w Dobrej różnego rodzaju ozdoby. Cóż z tego? To trzeba zgodę ministra, to brak transportu kolejowego, to — „po co sobie głowę tymi sprawami przątać?” Starania trafiają na mur obojętności. Można by uruchomić cegielnię, gliny tu pod dostatkiem (dawniej garn carstwo tu się rozrzucało), jest i biała glina. Może nadająca się na produkcję porcelany?

Nie ma Dobra swoich ambasadorów w instytucjach decydujących, nie ma doradców, którzy by zajęli się jej przyszłym losem, została zdana na własne siły. A te siły nie większe od... miasteczka. Młodzież przygotowuje się do ucieczki. W tym celu codziennie pół setki autobusami dojeżdża do szkół zawodowych i liceów do Turka i Koła. Chwycić jakieś kwalifikacje i pożegnać nie-dobrą Dobrą!

Nie chciałbym tu stawiać pesymistycznej diagnozy. Ale brak perspektyw na przyszłość — to stan poważny. Już teraz należy pomyśleć o dalszej funkcji miasteczka, bo gdy Adamów (elektrownia i kopalnia) stanie „na własnych nogach” zbyteczna mu będzie załoga budowniczych. Dobra znajdzie się w sytuacji tragicznej.

JÓZEF PIEPRZYK

Nowy rok szkolny w powiecie wolsztyńskim

Za dwa tygodnie rozpocznie się nowy rok szkolny. W 33 szkołach podstawowych powiatu wolsztyńskiego zostaną otwarte klasy ósme. Promocję do nich otrzymało 1072 absolwentów klas siódmych.

W ostatnich latach z funduszy państwowych, ze zbiorów na SFBS i przy pomocy czynów społecznych zostały zbudowane nowe szkoły: w Jabłonnie, Wolsztynie, Łąkiem, Przemęcie, i Wiosce. Wysiłkiem GRN i miejscowego społeczeństwa uzyskuje się nowe klasy w Zakrzewie, Tuchorzy i Radomierzu. W Borui i Tłokach rozpoczyna się rozbudowa obecnych szkół, ale nowe klasy przybędą dopiero w następnym roku. W Kiepinach sali uczęszczał PGR, a w Tłokach na rok obecny — spółdzielnia produkcyjna. Prezydium PRN w oparciu o kredyty i limity Kuratorium Okręgu Szkolnego realizuje budowę lub rozbudowę szkół w Siedlcu, Rostarzewie, Kopanicy, Kębłowie i Obrze.

Z 34 jednostek administracyjnych w Wielkopolsce w realizacji planów zbiorów na SFBSiI powiat wolsztyński zajmuje obecnie IV miejsce, z 70,6 proc. wykonania planu rocznego. W dziedzinie świadczeń rolników powiat zajmuje II miejsce (76,2 proc. planu rocznego). Coraz więcej mieszkańców zdaje sobie sprawę, że od dalszych świadczeń na ten cel zależy tempo budowy i rozbudowy szkół. Na szczególną pochwałę zasługują mieszkańcy wsi Wioska, którzy

Niedziela 14 sierpnia upłynęła w Gostyniu i powiecie pod znakiem wielkiego festynu kulturalno-sportowego organizowanego przez Powiatowy Komitet Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Otwarcie festynu dokonał w parku PDK przewodniczący Prezydium PRN — Wacław Czminkowski.

Nad Gostyniem ponad 7 tys. widzów oglądało efektowne pokazy lotnicze Aeroklubu Leszczyńskiego. Szczególne zainteresowanie zwróciły obojętne sportowe maszyny wyścigowe „Zlin” i szybowce typu „Standard”.

Po południu, na stadion powiatowy ściągnęły publiczność wyścigi hipiczne między LZS Wieszczyczyn — Racot — Głuchowo. Bezapelacyjne zwycięstwo odniósł we wszystkich konkursach — Feliks Kędzier ski z Racotu, świetnie zapowiadający się jeździec z sekcji młodzieżowej LZS. Atrakcją dla dzieci stanowiły pokazy i wyścigi na kucykach.

W meczu piłki nożnej między reprezentacjami ZMW i ZMS zwyciężyła drużyna ZMW w stosunku 5:0, a w siatkówce drużyna ZMS 2:0. (ww)

Odpowiadamy

Józef S. Budzyń. — Sprzedają opon nowych i starych zajmuje się „Motobyt” — Antoninek, ul. Goryslawa 9. (1656)

S. D. Szamotły. — Oto adresy Państwowych Szkół Technicznych dla absolwentów liceów ogólnokształcących: Poznań, ul. Narutowicza 4, Staroleśka 36/38 oraz Szamotulska 33. (1738)

27 i 28 bm. rozpoczyna rozgrywkę mistrzowskiej zespoły pierwszoligowe. Podobnie jak w roku ubiegłym startuje 12 zespołów. Drugi turniej międzynarodowy o puchar Polskiego Radia Rozgłośni Poznańskiej przewidziany jest na 10 i 11 września w Poznaniu. Wystąpią w turnieju reprezentacje NRD, Jugosławii oraz Polski A i B. (tp)

W sprawie Doruchowa

Na artykule pt. „Na doruchowskiej drodze do nowoczesności” otrzymaliśmy wyjaśnienie Prezydium GRN, stwierdzające, że w wiosce znajduje się boisko sportowe i że życie sportowe się rozwija. Stąd zarzut w tym zakresie postawiony przez autora okazał się niesłuszny. (jp)

Złóż dar na budowę POMNIKA MIESZKA I CHROBREGO W GNIEŹNIE

KONTO PKO POZNAŃ

I/OM 5-9-1250

szpada”, „Czarna strzała” fragm. pow.; 14.30 Andre Modest Gretry — Suita baletowa z opery „Zemira i Azor”; 14.45 Bułgarskie pieśni ludowe; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 Konc. solistów; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. rozrywkowy dla młodzieży; 18.45 — „Kwadrans z dedykacją”; 19 „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Zespoły rozrywkowe i jazzowe; 20.30 Wieceń literacko-muzyczny; 23.15 Mel. rozrywkowe; 23.29 Utwory ekspresjonistów — klasyków dodekafonii; 0.05 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8 Utwory na flet i fortepian; 8.15 15 minut z ork. gitarową Tommy Garreta; 8.35 Przerwa w pracy Radiostacji; 13.30 — Wojew. Zjednocz. Przem. Mięsnego informuje...; 13.35 Muz. popularna; 13.50 Aud. oświatowa; 14.25 — Reportaż PI; 14.45 Muzyczna po-

Dorocznym zwyczajem we wrześniu, w dniu Święta Kolarza, gościć będziemy w Polsce wiele zespołów zagranicznych w różnych dyscyplinach sportu. Najwięcej imprez zorganizowanych zostanie w Warszawie. Już 3 września odbędzie się mecz bokserski między Lokomotivem Berlin i Polonią Warszawa. Pięściarze niemieccy następnym meczem rozegrają 5 września z Brdą w Bydgoszczy. W dniach 10—11 września odbędzie się mityng lekkoatletyczny, w którym startować będą zawodnicy z NRD. Bardzo atrakcyjnie zapowiada się turniej koszykówki męskiej o puchar Ministra Komunikacji. Rozegrany on zostanie w Warszawie z udziałem Juventusa (Włochy), Spartaka (Luksemburg), Zeleznicara (Belgrad) i Polonii (Warszawa).

W Krakowie odbędzie się turniej tenisa ziemnego z udziałem zawodników zagranicznych. Reprezentacja piłkarska Lokomotive (NRD) grać będzie 13 września z Huraganem w Wołominie, a gimnasty-

Hokeiści rozpoczynają jesienny sezon turniejem międzynarodowym

Z trzytygodniowego zgrupowania w Rogowie powróciła kadra naszych hokeistów, których oczekują atrakcyjne spotkania międzynarodowe. Młodzieżowa reprezentacja Polski rozpocznie sezon ciekawym, międzynarodowym turniejem. W spotkaniach tych, w dniach od 19 do 21 bm. obok polskiej jedenastki wezmą udział reprezentacje państwowe Włoch, NRD i Czechosłowacji.

W dniach 19 i 21 spotkania odbędą się na hokejowym boisku Grunwaldu przy ul. Świerczewskiego. Program tych gier jest następujący: 19. VIII. godz. 16.30 Polska — Czechosłowacja, godz. 18.00 Włochy — NRD; 21. VIII. godz. 10.30 Czechosłowacja — Włochy i o godz. 12.00 Polska — NRD.

20. VIII. odbędzie się mecz NRD — Czechosłowacja a drugi mecz w tym samym dniu pomiędzy Polską i Włochami w Słupcy. Początek obu spotkań o godz. 17. Mecze prowadzić będą sędziowie polscy i zagraniczni.

27 i 28 bm. rozpoczyna rozgrywkę mistrzowskiej zespoły pierwszoligowe. Podobnie jak w roku ubiegłym startuje 12 zespołów.

Drugi turniej międzynarodowy o puchar Polskiego Radia Rozgłośni Poznańskiej przewidziany jest na 10 i 11 września w Poznaniu. Wystąpią w turnieju reprezentacje NRD, Jugosławii oraz Polski A i B. (tp)

Smysłów prowadzi w Polanicy

W Polanicy Zdroju na międzynarodowym turnieju szachowym w 6 rundzie Pietrusiak (Polska) przegrał z Smedervacz (Jugosławia), Damianowicz (Jugosławia) remisował ze Smyśłowem (Związek Radziecki), Balcerowski (Polska) przegrał z Lengyelem (Węgry), Śliwa (Polska) remisował z Neykirchem (Bulgaria), Bednarski (Polska) remisował z Uftelą (CSRS), Sidor (Polska) wygrał z Filipowiczem (Polska), Kluger (Węgry), przegrał z Liebertem (NRD).

W 7 rundzie Lengyel wygrał ze Śliwą, Smyśłow zwyciężył Balcerowskiego, a partie Neykirchem — Bednarski, Smedervacz — Damianowicz oraz Doda — Pietrusiak — zakończył się wynikiem remisowym.

Po siedmiu rundach na czele turnieju znajdują się trzej arcymistrzowie: Smyśłow (ZSRR) — 5 pkt. przed Damianowiczem (Jugosławia) — 4,5 pkt. i Lengyelem (Węgry) — 4 pkt. (PAP)

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 15.30 Światowa Wyższa Hodowla Płactwa — rep. z Kijowa; 17.50 Program dnia; 17.55 Wiadomości; 18 Skrzyżowanie dróg; 18.20 Informator handlowy; 18.30 „Trio elegijne” — S. Rachmaninowa. Program muzyczny baletowy w wyk. muzyków i artystów baletu Państw. Opery i Fil-

cy Lokomotive (NRD) rozegra spotkanie z Lechem w Poznaniu w dniach 5—6 września. Z Czechosłowacji przyjeżdżają zespoły kolejowe piłki nożnej, siatkówki kobiet i siatkówki mężczyzn, a z Francji gimnastyczny zespół kobiet i mężczyzn. Zespoły te stoczą szereg spotkań w kraju. (za)

Puchar M. Moczara zdobyli śremscy

Na VI Centralnej Spartakiadzie Wsi, duży sukces odnieśli turyści śremscy.

W rajdzie motorowym, którego metą znajdowała się w Środzie Wielkop. drużyna PTTK — LZS Śrem startująca wśród 4 drużyn motorowych kraju, zdobyła I miejsce.

Drużyna śremska w składzie S. Krzysztofowicz, W. Gogolewski, i A. Olszewski jako kierowcy oraz W. Jerzycki, J. Janowski i I. Gajewska jako pasażerowie, zdobyła maksymalną liczbę punktów określonych regulaminem — 690. Taką samą liczbę punktów zdobyło jeszcze 5 drużyn: z woj. gdańskiego, 1 z krakowskiego i 1 z olsztyńskiego.

O kolejności miejsc zdecydowały dodatkowe konkursy pisanie z przepisów kodeksu drogowego. W finałowej walce drużyna śremska pokonała drużynę z woj. olsztyńskiego i zdobyła na własność dla woj. poznańskiego puchar ufundowany przez ministra spraw wewnętrznych M. Moczara.

Puchar został wręczony zwycięzcom na zakończenie spartakiady na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu. (Su)

Prelekcje amerykańskiego trenera

Ciekawą imprezę dla trenerów koszykówki przygotował OZK organizując kurs — konferencję amerykańskim trenerem Irwinem Wiśniewskim. Konferencja odbyła się w dniach 21 i 22 bm. godz. 10 w ośrodku przy ul. Chwałkowskiego.

Tematem prelekcji amerykańskiego trenera będzie m. in. szkolenie zawodników — wysoki poziom specjalny i sposoby jego doskonalenia. Gość wygłosi również referat o tematyce związanej z uczestnikami. Do udziału w konferencji zaproszeni zostali również trenerzy z sąsiednich województw. (b)

Porażka juniorów w Pizie

W Pizie (Włochy) rozegrany został tradycyjny trójmecz lekkoatletyczny juniorów Polska — Włochy — Francja. Najlepiej wypadli młodsi lekkoatleci Francji, którzy pokonali Polskę 120:80 oraz Włochy 113:88. Polacy byli najslabszymi w trójmeczach, przegrywając także z Włochami 96:104.

Tenisiści wyeliminowani w Moskwie

Polacy zakończyli już swój udział w międzynarodowym turnieju tenisowym w Moskwie. Przegranej Jamroza i naszego debiuta, we wtorek wyeliminowani zostali także Tadeusz Nowak i Folać przegrał w 1/8 finału z Gieschalskim (NRF) 4:6, 2:6, 3:6. (PAP)

harmonii w Gdańsku; 18.50 Złoty kłój „Sprawy do załatwienia” — program pt. „Rybi temat”; 19.00 Dobranoc i Dziennik; 20 W programach poznańskich naukowców; 20.15 Teatr Sensacji „Stwierdzenie, że życie jest złe”; 20.20 „Tajemnica zamku Edelsberg” — widow. sensacyjno-spiegiewalny; 21.00 Andrzej Zbycha; 21.20 Minutka; 21.45 Dziennik; 21.55 Śpiewa Grażyna Czarnecka.

PIĄTEK: 17.30 Program dnia; 17.35 „Tramp” — magazyn turystyczny-krajoznawczy; 17.55 „Jury” — film z serialu „Dzień pokoju”; 18.20 Programy: 18.20 Wiadomości; 18.25 Wzrost i ciężyść — film; 18.30 „Klub opowieści” — film; 18.35 „Koncert” — film; 18.40 z serii „Dzień pokoju”; 19.20 Programy: 19.20 Wiadomości; 19.25 Wzrost i ciężyść — film; 19.30 „Klub opowieści” — film; 19.35 „Koncert” — film; 19.40 z serii „Dzień pokoju”; 20.00 Programy: 20.00 Wiadomości; 20.05 Film fab. pol. radz. pt. „Czapajew”; 21.45 Dziennik.

TV zastrzega prawo do zmian.

Sierpień	Helena
18	Stońce: 4.35—19.13
czwartek	

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Eksportowa żona”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nieczynne; Notek: „Markiza Angelika”; CZARNKÓW: „Pięciu mężów pani Lizy”; GNIEZNO — Polonia: „Czerwona pustynia”; Lech: „Cztery dni do nieskończoności”; GOSTYŃ: „Muchar na tropie”; JAROCIN — Echo: „Pokończajmy się”; KALISZ — Kosmos: „Czarny tulipan”; Oaza:

„Piękny Antonio”; Stylowe: „Nia gara”; Syrena: „Helena Trojan ska”; i „Nadzy wśród wilków”; KEPNO: „Cena odwagi”; KOŁO: „Człowiek z Rio”; KONIN — Energetyk: „Markiza Angelika”; Górniki: „Lekarstwo na miłość”; KOSCIAN: „Droga przez cmentarz”; KROTOSZYN: „Jego dziewczyna”; LESZNO — Klubowe: „Dwaj muszkieterowie”; Panorama: „Spacer po linie”; MIĘDZYCHÓD: „W kraju Komanczów”; NOWY TOMYŚL: „Zbrodnia doskonała”; OBORNiki: „Lek”; OSTROW: „Fleszew: „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a”; RAWICZ: „Jeden dzień szczęścia”; SŁUPCA: „Trzy plus dwa”; SREM: „Opowieść znaną Donu”; ŚRODA: „Wspaniały rogiacz”; SZAMOTULY: „Wizyta starszej pani”; TRZCIANKA: „Faraon”; TUREK: „Kobiety strzeżące się”; WĄGRO-

WIEC: „Szukajcie gitary”; WOLSZTYN: „Ścisłe tajne”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 — „Polska wyprawa naukowa na Spitsbergen”.

CYRK

CYRK RADZIECKI (plac przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 19.30

RADIO

CZWARTEK: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23.12 do 3) 69,74 MHz: 8.15 Od melodii do melodii; 8.49 Aud. światopoglądowa; 9 Dla dzieci „Zabawy — zabawy — wyprawę — przygody”; 9.20 Melodie z filmów Walta Disneya; 9.40 Tańce symf.; 10 „Powrót Michała” fragm. opow.; 10.20 Rytm i piosenka; 11 Konc. poranny; 12.05 Stan pogody; 12.10 Na swojej nute; 12.25 Rolniczy kwadrans; 12.40 „Więcej, lepiej, tańiej”; 13 Muzyka; 14 „Serce i